



Rejent \* rok 16 \* nr 7-8(183-184)  
lipiec-sierpień 2006 r.

## Glosa

### **do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r. III CZP 21/04<sup>1</sup>**

**Jeżeli radca prawny został umocowany na podstawie dalszego pełnomocnictwa procesowego, jest on uprawniony do uwierzytelnienia jedynie odpisu swego pełnomocnictwa.**

W uzasadnieniu swego orzeczenia SN odniósł się do rangi problemu jedynie fragmentarycznie. Stąd – moim zdaniem – należy pogłębić to podejście i spróbować się zastanowić nad problemem ujętym w pytaniu prawnym z nieco innej strony, zwłaszcza wobec niejednokrotnie trudnej do zaakceptowania ww. praktyki sądowej.

Obowiązująca procedura cywilna przewiduje, iż pełnomocnictwo może być:

- 1) procesowe:
  - a) ogólne,
  - b) do prowadzenia poszczególnych spraw,
- 2) do niektórych tylko czynności procesowych (art. 88 k.p.c.).

Z tego też względu, już w momencie wchodzenia w życie aktualnie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego zakładano, że przepis art. 89 k.p.c. dotyczy pełnomocników w ogóle, tj. pełnomocników

---

<sup>1</sup> Biuletyn SN 2004, nr 5, s. 6.

procesowych, jak i pełnomocników do niektórych tylko czynności procesowych<sup>2</sup>.

Z kolei przepis art. 89 § 1 k.p.c. stanowi, że:

1) pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy lub wierzitelny odpis pełnomocnictwa<sup>3</sup>;

2) adwokat i radca prawny, a także rzecznik patentowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa;

3) sąd może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.

Pełnomocnictwo pisemne może praktycznie występować:

1) w sytuacji dokumentu podpisanego bezpośrednio przez mocodawcę (oryginalny podpis),

2) jako dalsze, udzielone przez pełnomocnika innemu dalszemu pełnomocnikowi na podstawie i w granicach pierwotnego pełnomocnictwa, tzw. substytucyjne (art. 106 k.c.).

Omawiany problem prawny dotyczy tej drugiej kwestii w sytuacji tzw. ciągu pełnomocnictw (co najmniej dwóch lub więcej) poczynając od udzielonego przez mocodawcę z jego oryginalnym podpisem. To drugie pełnomocnictwo – substytucyjne, jako pochodzące od pełnomocnika, może być uwierzytelnione:

1) przez samego, także dalszego pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym i rzecznikiem patentowym,

2) przez notariusza, co jest zasadą.

Pomiędzy pierwszym i ostatnim pełnomocnictwem (substytucyjnym) musi zachodzić ciągłość. Między nimi może występować wiele innych

---

<sup>2</sup>Z. Resich, [w:] B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego, komentarz*, cz. I, WP Warszawa 1969, s. 213.

<sup>3</sup> Dodatkowo przepis art. 126 k.p.c. przewiduje m.in., że:

§ 1. Każde pismo procesowe powinno zawierać:

4) podpis strony albo jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika;

5) wymienienie załączników.

§ 2. Gdy pismo procesowe jest pierwszym pismem w sprawie, powinno ponadto zawierać oznaczenie zawodu i miejsca zamieszkania lub siedziby stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników oraz przedmiotu sporu, pisma zaś dalsze – sygnaturę akt.

§ 3. Do pisma należy dołączyć pełnomocnictwo, jeżeli pismo wnosi pełnomocnik, który przedtem nie złożył pełnomocnictwa.

pełnomocnictw upoważniających do reprezentacji przed sądem kolejnych (dalszych) pełnomocników. Będą to również pełnomocnictwa substytucyjne. Ostatni pełnomocnik substytucyjny zobligowany będzie legitymować się przed sądem całym, nieprzerwanym ich ciągiem, tak co do ustawowo przewidzianej formy, jak i co do treści. W przeciwnym wypadku nie będzie w stanie wykazać, iż jego umocowanie wywodzi się od mocodawcy.

Niejako dla porządku należy zauważyć, że pełnomocnik może ustanowić dla mocodawcy innych pełnomocników tylko wtedy, gdy umocowanie takie wynika wprost z treści pełnomocnictwa, z ustawy lub ze stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa – art. 106 k.c. Brak spełnienia tego warunku czyni dalsze pełnomocnictwo nieważnym (art. 58 § 1 k.c.), pozbawionym mocy prawnej, albowiem zasadą jest niedopuszczalność przenoszenia umocowania na inną osobę<sup>4</sup>. Wymóg z art. 106 k.c. oraz w jego braku sankcja nieważności dotyczą także każdego pełnomocnictwa substytucyjnego i innych, kolejnych sporządzonych na podstawie nieważnego. Oznacza to w takiej sytuacji, że inni, dalsi pełnomocnicy procesowi nie mogą w ogóle uwierzytelniać jakichkolwiek pełnomocnictw, a jeżeli to uczynią, to oznaczałoby to działanie rzekomego pełnomocnika substytucyjnego (*falsus prokurator*) – art. 104 zd. 1 k.c.<sup>5</sup>

Notariusz dokonuje czynności notarialnych, w tym m. in. sporządza poświadczenia. Zalicza się do tego typu czynności także poświadczenie własnoręczności podpisu. Podpisy na aktach notarialnych i poświadczonych dokumentach są składane w obecności notariusza. Jeżeli podpis na poświadczonym dokumencie był złożony nie w obecności notariusza, osoba, która podpisała, powinna uznać przed notariuszem złożony podpis za własnoręczny. Okoliczność tę notariusz zaznacza w sporządzonym dokumencie – art. 79 pkt 2, art. 88 oraz 96 pkt 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.). Te regulacje o charakterze ogólnym wprost odnoszą się do art. 89 § 1 k.p.c. mówiącym o wierzytelnym odpisie pełnomocnictwa. Ustawodawca – jak wydaje się – powiązał rangę zawodu notariusza z rangą dokumentu procesowego obejmującego pełnomocnictwo. W razie bo-

---

<sup>4</sup> K. Piasecki, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, WP Warszawa 1980, s. 106, t. I do art. 106.

<sup>5</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1994, s. 293 i 240, Nb 673 i 674.

wiem wątpliwości co do oryginalnego podpisu mocodawcy (strony postępowania) sąd może – zgodnie art. 89 § 1 zd. 3 k.p.c. – żądać urzędowego poświadczenia. Przepis art. 2 § 2 Prawa o notariacie wskazuje, że czynności notarialne dokonane przez notariusza zgodnie z prawem mają charakter dokumentu urzędowego. W każdym więc wypadku uwierzytelniony notarialnie podpis na pełnomocnictwie powoduje nadanie temu dokumentowi rangi dokumentu urzędowego, a tylko taki zrównany został z pełnomocnictwem z oryginalnym podpisem mocodawcy. Identyczną rolę jak notariusz pełni konsul<sup>6</sup>.

Najpoważniejszą sankcją, jaką zna procedura cywilna, za naruszenie jej reguł jest nieważność postępowania. Doniosłość praktyczna zaistnienia tej sankcji wyrażona została przede wszystkim w art. 386 § 2 k.p.c., który przewiduje, iż w razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji:

- 1) uchyla zaskarżony wyrok,
- 2) znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością (całości lub w części – przyp. aut.),
- 3) przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Nie ma żadnego wyjątku od tej zasady. W wypadku gdyby nie został wniesiony środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia, to postępowanie dotknięte nieważnością mogłoby zakończyć się prawomocnym orzeczeniem (wyrokiem, nakazem zapłaty, postanowieniem, wpisem lub wykreśleniem). Tylko w takiej – niewątpliwie wielce niepożądaney przez ustawodawcę – sytuacji orzeczenie wywoływałoby skutek prawny mimo nieważności postępowania. Takiego stanu prawnego nie sposób jednak zaakceptować z legalistycznego punktu widzenia, skoro sam ustawodawca przeciwstawił się temu, przewidując wznowienie postępowania. O tym nieco dalej.

Nieważność postępowania zachodzi m.in. w sytuacji, gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany – art. 379 pkt 2 *in fine* k.p.c. Regulacja jest literalnie jasna i nie wymaga sięgania ani po wykładnię systemową, ani tym bardziej funkcjonalną. W tego typu sytuacjach nie-

---

<sup>6</sup> J. Gudowski, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza: Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, WP Warszawa 1997, t. III i V do art. 89, s. 171 i 172.

k którzy autorzy nawet posługują się dyrektywą interpretacyjną, iż *clara non sunt interpretanda*. Chodzi w niej zarówno o sytuację, gdy:

1) osoba podająca się za pełnomocnika w ogóle nie dołączyła do akt sprawy pełnomocnictwa procesowego jako dowodu umocowania do działania za mocodawcę,

2) pełnomocnik dołączył pełnomocnictwo procesowe lub ciąg takich pełnomocnictw, lecz:

a) w niewłaściwej formie,

b) o niewłaściwym zakresie umocowania<sup>7</sup>,

c) niekompletny ciąg; ciąg pełnomocnictw nawet zupełny może być dotknięty jedną z dwóch wyżej wymienionych wad.

W ten sposób – jak się wydaje – należy właśnie definiować ustawowy wymóg należytego umocowania. Aby zapobiec tego typu wadom proceduralnym ustawodawca przewidział kilka szczególnych regulacji.

SN trafnie podniósł, że niedołączenie do pisma procesowego dokumentu pełnomocnictwa albo dołączenie jego odpisu, który nie jest należyście uwierzytelniony, stanowi niedochowanie wymogów formalnych pisma procesowego w rozumieniu art. 130 § 1 k.p.c. oraz że taki brak formalny podlega usunięciu w sposób przewidziany w tym przepisie, a jego nieusunięcie w terminie tygodniowym prowadzi do zwrotu pisma procesowego (art. 130 § 2 k.p.c.)<sup>8</sup>. W ten sposób podkreślił więc, że na każdym etapie procesowania, a w szczególności w momencie przystąpienia pełnomocnika do postępowania, ustawodawca bezwzględnie wymaga należytego umocowania.

---

<sup>7</sup> Bardzo często w praktyce zdarza się, że profesjonalści – banki załączają ogromne ilości pełnomocnictw do załatwienia jednej sprawy o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu myląc pełnomocnictwa prawnomaterialne z art. 95 Prawa bankowego (chodzi o umocowanie do składania oświadczeń woli za dany bank) z pełnomocnictwami procesowymi uprawniającymi do działania za dany bank, a więc zarówno do sporządzenia wniosku skierowanego do sądu o nadanie klauzuli wykonalności, jak również podpisania bankowego tytułu egzekucyjnego – art. 96 ust. 2 zd. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm. – zwane dalej Prawem bankowym). Ponadto niejednokrotnie są to kserokopie (ewentualnie podejmowane są próby ich uwierzytelniania przez radców prawnych nawet niebędących pełnomocnikami procesowymi). Dopiero na wezwanie sądu dołączają dokumenty we właściwej formie.

<sup>8</sup> Z. Resich, [w:] B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania...*, s. 246.

Z kolei przepisy art. 97 k.p.c. przewidują, iż:

1) po wniesieniu pozwu sąd może dopuścić tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osobę niemogącą na razie przedstawić pełnomocnictwa; zarządzenie to sąd może uzależnić od zabezpieczenia kosztów;

2) sąd wyznaczy równocześnie termin, w ciągu którego osoba działająca bez pełnomocnictwa powinna je złożyć albo przedstawić zatwierdzenie swej czynności przez stronę; jeżeli termin upłynął bezskutecznie, sąd pominię czynności procesowe tej osoby; w tym wypadku przeciwnik może żądać od działającego bez umocowania zwrotu kosztów spowodowanych jego tymczasowym dopuszczeniem.

Brak pełnomocnictwa już na etapie wszczynania postępowania stanowi więc przesłankę do stanowczej decyzji sądu sprowadzającej się faktycznie – choć żaden przepis wprost tego tak nie określa – do wyłączenia od udziału w sprawie takiego nieumocowanego albo wadliwie umocowanego pełnomocnika. Te bezwzględnie obowiązujące przepisy są konsekwencją przytoczonych przez SN w uzasadnieniu glosowanej uchwały regulacji z art. 89 § 1 k.p.c. i art. 126 § 2 k.p.c. zawierających normy procesowe o charakterze nakazującym, iż pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo. Nakaz pominięcia czynności dokonanych przez osobę o statusie *falsus procurator* – i to bez względu na przyczynę – jest logicznym uzupełnieniem obu ostatnio przytoczonych regulacji, a w szczególności przepisów z art. 130 § 1-4 k.p.c. Wynikają z nich łącznie dwie istotne konsekwencje procesowe:

1) zakaz kontynuowania postępowania przy udziale takiego wadliwie umocowanego lub działającego bez umocowania pełnomocnika,

2) nakaz pozbawienia mocy prawnej i skutków procesowych czynności procesowych dokonanych przez taką osobę (w wypadku nieważności postępowania z udziałem takiej osoby).

Widać więc, iż już na początku postępowania ustawodawcy chodziło o rozwiązanie o identycznym skutku jak w ww. art. 386 § 2 k.p.c. w wypadku, gdyby wada nienależytego umocowania lub jego braku w ogóle nie została usunięta wcześniej.

Podobnie rzecz się przedstawia, gdy prawidłowo umocowany pełnomocnik utraci prawo do reprezentowania strony w toku postępowania,

np. gdy zostanie orzeczony prawomocnie zakaz wykonywania zawodu. W sytuacji kiedy taka osoba – wykorzystując brak wiedzy organu procesowego na ten temat – nadal dokonywać będzie czynności procesowych, to w tej części postępowanie będzie dotknięte nieważnością, a sąd II instancji zobligowany byłby do zastosowania art. 386 § 2 k.p.c.

Ustawodawca do tego stopnia jest zapobiegliwy, iż przewidział specjalny tryb postępowania nawet po uprawomocnieniu się orzeczenia wydanego w postępowaniu dotkniętym wadą nieważności. Przepis art. 401 pkt 2 k.p.c. przewiduje, iż można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności „... jeżeli strona nie była należycie reprezentowana bądź jeżeli wskutek naruszenia przepisów prawa była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe”. Końcowy fragment wskazuje nawet na możliwość w ogóle sanowania wadliwego pełnomocnictwa lub jego braku. Podkreśla to dodatkowo wielką wagę, jaką ustawodawca przyłożył do prawidłowego umocowania pełnomocnika. Nie pozostawił nic przypadkowi. Wymóg prawidłowego umocowania nie jest więc przypadkowy, lecz z góry przemyślany przez ustawodawcę. Stąd nie ulega wątpliwości, iż po to właśnie została przewidziana sankcja nieważności za tego typu wadę, aby podkreślić doniosłość analizowanego problemu prawnego.

Należy jednak pamiętać, że w postępowaniu wieczystoksięgowym nie stosuje się przepisów o wznowieniu postępowania – art. 626<sup>3</sup> k.p.c., co najwyżej osoba zainteresowana może próbować poszukiwać możliwości podważenia nieważnego wpisu lub wykreślenia w drodze powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym opartym na art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm. – zwana dalej u.k.w.h.). Powództwo takie nie ulega przedawnieniu. Nie jest bowiem powództwem o świadczenie, lecz należy do szeroko rozumianej grupy powództw o ustalenie. Tym bardziej więc wzrasta konieczność przywiązywania szczególnej wagi do prawidłowego umocowania w tym postępowaniu, zważywszy że wpisy lub wykreślenia dotyczą praw na nieruchomości często o ogromnych, wielomilionowych wartościach.

Problem ujęty w komentowanej uchwale dotyczy jedynie fragmentu art. 89 § 1 k.p.c. stanowiącego, że adwokat i radca prawny, a także rzecznik patentowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa. Rozważania co do treści tej regulacji – w oderwaniu od reszty tego artykułu – pozwalają zauważyć, iż ma ona charakter wybitnie zezwalający.

Zastosowanie przepisu o charakterze zezwalającym w art. 89 § 1 k.p.c. nie ma charakteru odosobnionego. Z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (Dz.U. z 2001 r. Nr 49, poz. 509 ze zm.) wynika odpowiednio, że rzecznik patentowy może udzielić dalszego pełnomocnictwa (substytucji) innemu rzecznikowi patentowemu, a także w zakresie określonym w art. 36 ust. 1 (tej ustawy – przyp. aut.) – aplikantowi<sup>9</sup>. Z kolei ustawa z dnia 5 lipca 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2002 r. Nr 126, poz. 1069 ze zm.) wprowadziła do ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) przepis art. 21 przewidujący, iż radca prawny może udzielić dalszego pełnomocnictwa (substytucji) innemu radcy prawnemu, adwokatowi, prawnikowi zagranicznemu wykonującemu stałą praktykę w zakresie wynikającym z ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej, a także aplikantowi radcowskiemu.

Takie podejście ustawodawcy oznacza po prostu, że w wypadku braku normy zezwalającej niedozwolone byłoby uwierzytelnianie przez adwokatów, radców prawnych i rzeczników patentowych nawet pełnomocnictw udzielonych im bezpośrednio (od mocodawcy lub wcześniejszych substytutów). Zasadą jest więc zakaz, a wyjątkiem to, na co ustawa zezwala. Tym samym odwołać się należy do dyrektywy interpretacyjnej wyrażonej w łacińskiej premii *exceptiones non sunt extendendae*, tj. wyjątki nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Tym samym wyjątkowe zezwolenie zawarte w art. 89 § 1 k.p.c. nie może być wykładane jako szersze aniżeli wynika to z czysto literalnego brzmienia normy prawnej.

---

<sup>9</sup> Przepis art. 9 ust. 1 tej ustawy wskazuje, że rzecznik patentowy występuje w charakterze pełnomocnika w postępowaniu przed Urzędem Patentowym, sądami i organami orzekającymi w sprawach własności przemysłowej.



Ustawodawca – posługując się tego typu techniką legislacyjną – po prostu zakreślił, co jest dozwolone, a co zakazane. W konsekwencji takie podejście musi siłą rzeczy rzutować na sposób i końcowy wynik wykładni prawa. W tej sytuacji nie ulega – moim zdaniem – wątpliwości, że reguła pozwalająca adwokatom, radcom prawnym i rzecznikom patentowym na stosowanie uwierzytelnienia udzielonego im pełnomocnictwa musi podlegać ścisłej, literalnej interpretacji.

W doktrynie prawa – odwołując się do treści art. 89 § 1 k.p.c. – wprost wskazano, iż nienależyte umocowanie pełnomocnika powoduje nieważność postępowania<sup>10</sup>.

Jest to więc nieco inne podejście niż SN zaprezentowane w uzasadnieniu głosowanej uchwały. Niemniej jednak konkluzja pozostaje ta sama, a mianowicie, iż przepis art. 89 § 1 zd. 2 k.p.c. normuje jedynie szczególną sytuację, w której omawiane uprawnienie zostało przyznane radcom prawnym (adwokatom, rzecznikom patentowym) dla ściśle określonych celów procesowych.

W praktyce sądowej niejednokrotnie spotkać się można było z zupełnym lekceważeniem tego problemu tak przez strony, jak i nawet sądy, w tym wyższych instancji. Wiele spraw sądowych zostało dotkniętych tego typu wadami. Stąd uchwała SN ma doniosłe, niejako podwójne znaczenie – i prawne, i praktyczne, mimo że, jak się wydaje, udzielenie odpowiedzi na pytanie prawne było stosunkowo oczywiste. W ten sposób SN definitywnie dał odpór poglądom nieznajdującym oparcia w obowiązującym stanie prawnym.

Uważam, że z uznaniem należy odnieść się zarówno do autora pytania prawnego, z uwagi na docenienie rangi problemu, jak i do SN, który wypowiedział się pozytywnie nie odmawiając udzielenia odpowiedzi. Takie podejście interpretacyjne służy ujednoczeniu praktyki sądowej w kierunku respektowania przepisu art. 379 pkt 2 k.p.c., a więc służyć będzie respektowaniu zasady legalizmu – art. 7 k.p.c. w zw. z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP.

*Wiesław Ślugiewicz*

---

<sup>10</sup> J. Gudowski, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego...*, t. XI do art. 89, s. 173.